

PAWEŁ BRYŁOWSKI

ur. 1949; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Francja, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, wybory czerwcowe 1989, Francja, NRD, Niemiecka Republika Demokratyczna, emigracja, emigranci, przełom 1989 roku

Nasze wybory ocenia zagranica

Tak się złożyło, że jesienią, po wyborach czerwcowych, pracowałem dorywczo we Francji. Wziąłem ze sobą trochę polskich pieniędzy, żebym, jak będę wracał, coś sobie mógł kupić, przekroczywszy granicę, żebym miał na benzynę do malucha. Jak wracałem, to już nawet bułki za to nie kupiłem. Natomiast po drodze widziałem, co się działo w NRD – wszystko się sypało.

We Francji było więcej strachu o to, co się w Polsce stanie niż wiary, że nam się uda. Trzeba jednak oddzielić rodowitych mieszkańców i starych „polonusów” od bardzo świeżej emigracji, bo ta miała takie same poglądy, jakie w przewadze wówczas były w kraju. Oni uważali, jak my tutaj, że przełom nastąpi, natomiast tamci – Francuzi i stara emigracja – bali się, że to zburzy ich spokój, ich dobrobyt. Nie wierzyli, że można rozbić tego smoka poprzez demokratyczne działanie. A wojny nikt nie chciał, bo wojny też się bali. I to tak wisiało w powietrzu; nie wiadomo co. Nie było entuzjazmu. Starsi emigranci byli tacy bardziej bogoojczyźniani. Zostało to do dzisiaj, tylko czy z tego jest korzyść dla naszej demokracji, to nie wiem. Oni mieli spokój, dobrobyt, a tu raptem się okazało, że można wszystko wyrzucić do góry nogami. A my, co myśmy [mieli] do stracenia? Rękawy od kamizelki?

Niemcy trochę inaczej na to patrzyli, bo oni mieli do czynienia z podzieleniem narodu i z rodakami, którzy gremialnie uciekali lub marzyli o ucieczce z NRD. Zdawali sobie sprawę z tego, że czeka ich ciężar rozstrzygnięcia sprawy niemieckiej.

Data i miejsce nagrania	2014-01-11, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Jacek Bednarczyk
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"